Nr. 11—12. Kraków, dnia 30 lipca 1903 r. **Rok XI. (II. Jahrgang).**

SPRAWIEDLIWOŚĆ

(Die Gerechtigkeit).

Organ żydowski dla spraw społecznych, przemysłowych, rolniczych i handlowych.

wychodzi dwa razy w miesiącu.

Przyjmujemy ogłoszenia według naszej bardzo przystępnej taryfy.

Wydawca i Redaktor:	Redakcya i Administracya:	Prenumerata wynosi:
Ch. N. Reichenberg.	Kraków, ul. Starowiślna Nr. 45.	rocznie 6 Kor. — półrocznie 3 Kor.

Leon XIII.

Kościół katolicki opłakuje zgon jednego z największych Papieży. Historya wystawi Papieżowi Leonowi XIII. świadectwo, że on dążył przedewszystkiem do uspokojenia i uszczęśliwienia ludzkości. Te jego szlachetne dążenia, które były skierowane do osiągnięcia tolerancyi wpośród jego wiernych, uwiecznił on w mowach i własnych poezyach.

Rozumie się sam przez się, że takiemu świecącemu duchowi szlachetnego sposobu myślenia nie mogły odpowiadać nowoczesne prądy antysemityczne.

Papież Leon XIII. dał także przy sposobności dowód jego zapatrywania, potępiając prześladowanie ludności wyznania mojżeszowego. Na wiosnę roku 1892 bawił właśnie pragski arcybiskup na audyjencyi u Ojca św. i przy tej okazyi zwrócił tenże uwagę Papieża na wzmagający się prąd antysemicki w łonie wiernych kościoła katolickiego i przedstawił zarazem konieczność wydania Encyklik i przeciw temu nieludzkiemu, z zasadami wiary katolickiej nie zgadzającemu się prądowi.

Na to odrzekł Ojciec św., że potępia jak najmocniej nienawiść katolików przeciw innowiercom; ale kroków bezpośrednio przeciw tej hańbie 19 stulecia pontyfikat przedsiębrać nie powinien, bo to byłoby jeszcze zaszczytem dla tych, którzy się właśnie zajmują ohydną agitacyą rozniecenia tak dla wiernych katolików nie godnego zachowania się wobec ludzi innego wyznania.

W końcu zauważył Ojciec św., że ma być zadaniem Biskupów przeciwdziałać tej niebezpiecznej chorobie a w szczególności, żeby nie dopuścić, aby ona wniknęła aż do seminaryów duchownych i wywołała tamże roznamiętnienie wśród nowicyuszów, którzy mają w przyszłości szerzyć naukę Bożą, t. j. miłość bliźniego.

Wieść o tem zajściu pomiędzy Ojcem św. a Arcybiskupem pragskim wywołała w owym czasie ogólne zadośćuczynienie u ludzi dobrze myślących na całej kuli ziemskiej; ta okoliczność przyczyniła się jeszcze do powiększenia sympatyi dla staruszka ś. p. Ojca św. Leona XIII.

Wszyscy ludzie wolni od przesądów biorą szczery i głęboki udział w żałobie kościoła katolickiego z powodu zgonu jego Ojca św. i ogólnie miłowanego.



Otóż przyczyny dobrobytu.

Jak we Francyi odnośne ciała prawodawcze się zajmują kwestyami podniesienia zarobkowości i moralności najniższych warstw społeczeństwa, niech posłuży za dowód ustawa, którą Rada państwa francuska (Chambre des deputés) przyjęła na posiedzeniu z dnia 16 czerwca b. r. bez dyskusyi i jednogłośnie. Ustawa ta brzmi jak następuje:

Zawodowa nauka ręcznego wyrobu koronek ma być zaprowadzona we wszystkich szkołach elementarnych tych części państwa, w których niema dostatecznych pól zarobkowości dla biednej, wydziedziczonej ludności etc. etc.

Otóż widzimy praktyczność i gruntowność działalności ustawodawstwa francuskiego; ta nie bawi się ustawicznie we wielką politykę, ale zajmuje się drobnostkami gospodarczemi dla dobra ludu i w konsekwencyi dla dobra całego społeczeństwa i państwa.

Powodem przeprowadzenia wspomnianej ustawy w parlamencie francuskim jest okoliczność, iż zauważano, iż zarobkowość za pomocą ręcznej pracy domowej maleje we Francyi z powodu nowoczesnej konkurencyi maszynowej i że bezrobocie i w następstwie rozwiązłość płci niewieściej tych w bezrobociu pozostających warstw ludności coraz się więcej a więcej wzmaga.

W motywach uzasadniających powyższą ustawę wyczytaliśmy, że w roku 1850 zajmowało się we Francyi razem 320 600 niewiast ręcznym wyrobem koronek. 90 000 niewiast trudniło się w podanym okresie czasu w samym departamencie l'Auvergne ręcznym wyrobem koronek wszelkich gatunków. Obecnie zajmuje się razem w całej Francyi 196 000 niewiast tym przemysłem domowym.

Ustawa o udzielanie w szkołach elementarnych nauki ręcznego wyrobu koronek nie ma tylko na celu wyuczenia pracownic tej roboty domowej, ale ta została w tym jeszcze celu przedłożona Izbie deputowanych we Francyi, aby sprawę wyrobu koronek

na tem tak ważnem i publicznem miejscu poruszyć i rozgłosić celem zachęcenia publiczności we Francyi aby ta tak z pobudek patryotyczno-gospodarczych jak i z pobudek dobroczynnych, wspierała ręczne wyroby koronkowe i przyczyniła się do zgładzenia konkurencyi maszyn w tej gałęzi przemysłu domowego, która pozbawia biednych możności zarobkowania i uczciwego utrzymania się.

To się dzieje we Francyi a z powodu podobnej działalności wszystkich ciał prawodawczych. Rad municypalnych i Izb handlowych i przemysłowych istnieje w tym kraju powszechny dobrobyt i rzadko jest tamże do zaznaczenia zdarzenia, żeby panowało w jakim departamencie, w jakiejś okolicy, lub w pojedynczem mieście bezrobocie i wszelki brak zarobku. Ci co się znajdują na czele narodu, departamentu lub municypalności, dbają o to, aby tym ewentualnościom ile możności zapobiedz.

A co się dzieje u nas w Austryi a szczególnie w Galicyi w tym względzie? Nic, zgoła nic. Tu w tym nędznym, nieszczęśliwym kraju poluje się na mandaty dla własnych potrzeb, dla robienia karyery, dla ukontentowania ambicyi i samolubności, a lud, ten osierocony lud, marnieje i ginie z głodu.

Zamiast wspierania i podnoszenia przemysłu domowego celem dostarczania pracy i zarobku, patrzą nasi menerzy bez tkliwości i z zupełnym spokojem na hańbę galicyjską, t. j. na masowy wywóz żywego towaru do Turcyi, Egiptu, Argentyny i Brazylii, który to towar haniebny, rekrutuje się z tych okolic i miasteczek, gdzie największa część ludności jest bez zajęcia i zarobku. Konsekwencyą tegoż jest dostarczanie się do otchłani nędzy i rozpusty.

Historya tragi-komiczna.

Przed kilkoma tygodniami zasłabła w Tarnowie większa liczba żydowskich uczniów szkół ludowych wskutek pożywania niedojrzałych owoców i cukierków wyrobionych z surowca zdrowiu szkodzącemu.

To masowe zasłabnięcie dzieci żydowskich wywołało w Tarnowie, w którem to mieście izraelici znajdowali się jeszcze pod zgrozą zajść w Kiszeniewie, tak zwany obłęd prześladowczy i w mgnieniu oka powstała wieść, że jakieś indywidua wysłane z Rosyi, krążą po ulicach Tarnowa i rozdają dzieciom wyznania mojżeszowowego zatrute cukierki i to masowe zasłabnięcie dzieci jest następstwem otrucia, którego ci rosyjscy emisaryusze się dopuszczają.

Ten popłoch tarnowski dostał się bardzo prędko i łatwo do tutejszej dzielnicy żydowskiej, przyjechał bowiem jakiś izraelita z Tarnowa do Krakowa, który się udał na nabożeństwo wieczorne do jednej z większych modlitewni na Kaźmierzu, gdzie doniósł po ukończeniu modlitwy z patosem i bojaźliwością o zamachach otrucia, wykonanych na dzieciach żydowskich w Tarnowie przez rosyjskich wysłańców. Ten sam izraelita przedstawił pewnie z fantazyi wygląd tych emisaryuszów rosyjskich, trucicieli dzieci, że są jeszcze młodzi ludzie, barwy brunatnej, ze spuszczonemi włosami, czarnemi jak smoła, że mają żywe, bardzo żywe usposobienie i chociaż że mordują dzieci w brew tego są bardzo inteligentni.

(No i kat musi być człowiekiem inteligentnym).

Naturalnie, że się znajdowali na miejscu w tej modlitewni natychmiast ludzie rozumniejsi, (talmudyści) którzy zbyli prawdziwość opowiadań izraelity tarnowskiego i starali się zgnieść w zarodku te niebezpieczne podania fantastyczne, ale niestety, gdyż ciemnota i senzacyjność plotkarzy były silniejsze i w przeciągu kilku godzin cała dzielnica żydowska była alarmowana i ostrzegana, ażeby nie wypuszczać dzieci z mieszkań, bo te zostaną otrute.

Nazajutrz była cała ludność żydowska na ulicach Kazimierskich zamiepokojona i stroskana o losy swej dziatwy. (Taka niedorzeczność w XX. stuleciu).

Na ulicach i placach można było zauważyć grupy składające się z 50 do 100 osób obojga płci, gdzie debatowano namiętnie i swarzono się nad liczbą dzieci, które zostały już otrute. Jedni widzieli podobno, że buda ratunkowa zabrała z jednego domu na placu Bawoł kilkadziesiąt dzieci do szpitala, z tych umarła już wielka liczba. Drudzy widzieli litrowe flaszki z trucizną, jeden opowiadał z taką fantazyą, że widział na własne oczy jak w beczce, jakie używa zakład Tallarda sprowadzali Rosyanie truciznę do Krakowa. Krótko mówiąc, że afera trucizniana zamieszała kobiety w jatkach, gęsiarniach, kramach owoców i jarzyn itd.

Nieszczęsnym trafem okoliczności, jak to zamieszanie już osiągło najwyższy stopień rozdrażnienia ludności, na ulicy św. Józefa w dzielnicy żydowskiej, ukazało się trzech uczniów tutejszej szkoły sztuk pięknych w zamiarze oglądania Starej Bóżnicy jako starożytny i archeologiczny budynek, zabytek starego grodu wawelskiego i zrobienia z tego oglądania użytek artystyczny. Sprawa była gotowa, bo ci artyści mieli rysopis trucicieli rosyjskich, t. j. barwy brunatnej, spuszczone włosy, odziani jeszcze w lecie w płaszczach z pelerynami i pewność była na dłoni, że się właśnie ukazali truciciele i mają zamiar rozpocząć to szlachetne dzieło usunięcia kilkaset dzieci żydowskich z tego świata, pełnego niesprawiedliwości i nędzy.

W mgnieniu oka okrążono tych biedaków, (pewnie w tym dniu nie mieli jeszcze nic w ustach, co się takim artystom niestety często zdarza podczas studyów) z żądaniem natychmiastowego wydania zatrutych cukierków (z początku napadnięci myśleli pewnie, że waryaci umknęli z domu obłąkanych i rzucą się prost na nich). Albowiem ci nie rozporządzali tem lekiem i tego także wydać nie mogli, zostali ci godni uczniowie tutejszej szkoły sztuk pięknych mocno poturbowani, dopiero policya, która się zjawiła, położyła kres tej historyi tragi-komicznej. Całą tą sprawę nie można wziąść na seryo, bo zajście to było konsekwencyą niezuchwalstwa i wyzwania ze strony żydów, ale li tylko tragi-komicznego plotkarstwa. W napadzie na p. artystów wzięli udział sami ciemni, nieoświeceni ludzie, spowodowani do tego wspomnianą fantastyczną bajką o zatrutych cukierkach. Panów artystów, którzy byli trafem rzeczy nieszczęsnemi bohaterami tego tragikomicznego zdarzenia przepraszamy niniejszem w imieniu całej gminy izraelickiej w Krakowie i spodziewamy się, że to zadośćuczynienie nasze przyczyni się do uspokojenia tych ofiar, które każdy lepszy izraelita w gminie z całego serca pożałował, gdyż się dowiedział o przykrości, jaką im wyrządzono w dzielnicy izraelickiej. Wreszcie znajdują się ci, co działali także

nie z złej woli, ale pod naciskiem prostej fantastycznej bajki, pod kluczem i oczekują jako biedni nieumiejętni ludzie wymiaru sprawiedliwości.

Daj Boże, ażeby się w Krakowie takie historye tragiczno-komiczne więcej się nie zdarzały.

Dla przemysłu.

W sprawie popierania przemysłu krajowego środkami, leżącemi w zakresie kompetencyi ustawodawczej Sejmu, uczyniono znowu poważny krok naprzód. Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych z dnia 25 czerwca b. r. Nr. 52 — zamieszcza ustawę z dnia 17 kwietnia b. r. o uwolnieniu zakładów przemysłowych, stowarzyszeń zarobkowych i towarzystw akcyjnych od wszelkich autonomicznych dodatków do podatków. Ustawa ta, przez ostatni Sejm uchwalona nie jest nową. Jest ona rozwinięciem i ulepszeniem obowiązującej już w naszym kraju od lat 15 ustawy. Ustawa ta brzmi jak następuje:

Uwolnione zostają przedewszystkiem wszelkie zakłady, mające na celu wyrób takich przedmiotów, które w dniu wejścia w życie ustawy jeszcze w naszym kraju wcale wyrabiane nie były — a zatem zupełnie nowe przemysły (§ 1 ustęp A). To jest pierwsza kategorya uwolnień. Tu nie decyduje ani rozciągłość przedsiębiorstwa, ani ilość robotników, ani techniczna doskonałość urządzenia, jeżeli tylko przemysł jest w naszym kraju nowy (chociaż w sąsiednich może już być bardzo dawny), ma prawo do uwolnienia. Nie chciano jednak poprzestać na samem popieraniu nowych gałęzi przemysłu, ale postanowiono popierać także rozwój techniczny i ekonomiczny takich przemysłów, które już w kraju istnieją, ale są słabo rozwinięte. Będą zatem uwolnione (§ 1 ustęp B) nowe zakłady dla gałęzi przemysłu, w kraju już istniejących, „jeżeli będą założone według wymagań najnowszego stanu techniki, obliczone na większy przerób surowego materyału lub półfabrykatu i zatrudniać będą większą liczbę robotników“. Odnosi się to jednak nie do wszystkich rodzajów przemysłu, tylko do tych, które w tym paragrafie wyraźnie są wymienione. Nie będziemy ich tu powtarzali, powiemy tylko, że jest ich w nowej ustawie więcej, niż było w dawnej, pomimo iż niektóre odpadły, tudzież, że rozszerzono znacznie zakres przedsiębiorstw przemysłu rolniczego, w dawnej ustawie może niedostatecznie uwzględnionego.

Gdy cały § 1 odnosi się do nowo powstających zakładów przemysłowych — to § 2 przyznaje ulgi zakładom już istniejącym z kategoryj, w § 1 ustępie B. wymienionych, — jeżeli zaprowadzą u siebie „wydoskonalone urządzenia techniczne według wymagań najnowszego stanu techniki i rozszerzą przedsiębiorstwo tak, że będą zdolne przerabiać większą ilość surowego materyału lub półfabrykatu i zatrudniać większą ilość robotników“. Jest to zatem premia za udoskonalenie techniczne i za rozszerzenie już istniejących zakładów. Jako taka premia zaś odnosi się to uwolnienie już nie jak w § 1 do całej kwoty dodatków do podatków, ale do tej nadwyżki, jaka przypadnie do zapłaty wskutek powiększenia przedsiębiorstwa.

Zupełnie nowy jest § 3 ustawy. Uwalnia on od dodatków do podatków przedsiębiorstwa dla wytwarzania siły motorycznej i wynajmywania jej przedsiębiorstwom przemysłowym, rękodzielniczym, rolniczym oraz gminom. Jeżeli zaś wytwarzanie siły motorycznej jest połączone z oświetleniem, uwolnienie odnosi się jedynie do udziału przedsiębiorstwa w wytwarzaniu i wynajmywaniu siły motorycznej. Wobec wielkiego znaczenia, jakiego nabierają dla przemysłu zakłady wytwarzania i przenoszenia siły elektrycznej — dodanie tego paragrafu było konieczne.

Następne postanowienia mają na celu zachętę do asocyacyi ekonomicznej. Więc § 4 uwalnia od dodatków oparte na ustawie z 9 kwietnia 1873 r. spółki a) surowcowe, b) magazynowe, c) produkcyjne, przeznaczone dla rzemieślników i przemysłowców. Surowcowe zatem, jeżeli nabywają surowe materyały lub półfabrykaty wyłącznie na użytek członków spółki, którzy ich do swoich wyrobów potrzebują — magazynowe, założone celem sprzedaży we wspólnym lokalu wyrobów przemysłowych wyłącznie przez członków spółki wyrabianych — produkcyjne wreszcie, których członkowie pracują we wspólnym warsztacie, używają wspólnie maszyn, tudzież takie, które członkom spółki rozdają roboty do domu. Dla naszych rzemieślników otwiera się tu pole działania, z którego, niestety, w zbyt małym stopniu dotąd korzystali.

Dalej (§ 5) uwolnione zostają od dodatków przedsiębiorstwa przemysłowe, zakładane i prowadzone przez Towarzystwa akcyjne w Galicyi — jeżeli mają urzędową siedzibę w kraju, wpłacony kapitał akcyjny wynosić będzie najmniej 500.000 K. — jeżeli zatrudniać będą przynajmniej 60 robotników, a zakład urządzą odpowiednio do wymagań najnowszego stanu techniki. Wszakże przy akcyjnych rafineryach spirytusu, browarach, młynach parowych, tartakach parowych lub destylarniach nafty kapitał akcyjny nie może być niższy od miliona koron. Gorzelnie akcyjne zaś zupełnie są wyłączone od tego uwolnienia. — To ostatnie postanowienie jest ustępstwem dla stanowiska agrarnego, chroniącego przedewszystkiem małe i średnie gorzelnie od konkurencyi wielkich spółek akcyjnych.

Nowy jest § 6, zawierający postanowienia na wypadek, jeżeli istniejące już przedsiębiorstwo przemysłowe zamieni się na akcyjne, lub jeżeli takie Towarzystwo akcyjne obejmie istniejący zakład przemysłowy. Nie byłoby słusznem, gdyby cała zmiana formy przedsiębiorstwa jednostkowego na akcyjne powodowała uwolnienie od dodatków. Dlatego postanowiono, że w tych wypadkach uwolnienie nastąpi tylko wtedy, jeżeli przy tem zdolność produkcyjna zakładu zostanie przynajmniej podwojona — a w żadnym razie kapitał akcyjny nie może być niższy od wymienionego w § 5.

Następne paragrafy ustawy są już czysto formalistycznej natury, więc ich tutaj nie powtarzamy. Dodamy jeszcze, że Wydział krajowy pragnąc wiadomość o tej ustawie jak najbardziej rozpowszechnić, polecił wydrukować ją w kilku tysiącach egzemplarzy i rozszerzy ją i poza krajem przez dzienniki, Izby handlowe krajowe i obce, stowarzyszenia techniczne, wszelkie władze publiczne itp.

»Nowa Reforma«.

Lokalne.

Synod rabinacki. Rabin w Kairze w Egipcie zwoływał do Krakowa Synod rabinacki, który się ma odbyć z początkiem przyszłego miesiąca. Na ten Synod mają się zjeżdżać rabini z całego świata, (Czy

dużo rabinów przybędzie nie wiadomo, ale mnóstwo zaproszono) i na tymże będzie się obradować nad środkami podniesienia ducha rytualności wyznania mojżeszowego.

Zwoływacz, rabin z Kairu, który bawi już w Krakowie od końca zeszłego tygodnia, jest tutaj jako wielki talmudysta i poważna osobistość, przyjęty sympatyą i gościnnością ze strony swoich współwyznawców. Tenże składał wizytę u wiceprezesa Reprezentacyi Zboru izraelickiego, radcy cesarskiego pana Hirscha Landaua, który go bardzo serdecznie przyjął, oświadczając, że go cieszy, że ten Synod odbywa się w Krakowie i chociaż, że gmina tutejsza nie może brać oficyalnego udziału w tymże, ale w każdym razie będą tutaj wszyscy rabini, którzy wezmą udział w Synodzie religijnym ze wspaniałomyślnością, serdeczną gościnnością przyjęci. Pan wiceprezes odpowiedział gościowi kairowskiemu jeszcze w tym samym dniu na wizytę, swoją wizytą. Rabin z Kairu robi wrażenie nietylko wielkiego talmudysty, ale i także człowieka światowego, który włada kilkoma językami. Ten się urodził w Jerozolimie u rodziców pochodzących z Galicyi.

„Die Gerechtigkeit“. Ponieważ będziemy nadal poruszać sprawy podniesieniu przemysłu domowego u żydów galicyjskich artykułami niemieckimi, a zatem pismo nasze rozchodzić się będzie do filantropów żydowskich w Niemczech w tym celu, z tego powodu umieszczamy jak przedtem na czele naszego pisma także tytuł „Die Gerechtigkeit“.

Rada wyznaniowa w Krakowie. Wiceprezes, radca cesarski p. Hirsch Landau, zwołał posiedzenie Rady wyznaniowej na niedzielę dnia 26 b. m. ale z powodu braku kompletu posiedzenie to nie odbyło się.

Największy Wyrób nagrobków. Zwracamy niniejszem uwagę Szanownych czytelników na anons w naszem piśmie pod powyższym tytułem z nadmienieniem, że pracownia p. p. Hochstimów, która jest umieszczona dla żydowskiego cmentarza, na ulicy Miodowej L. 45 (prawie przy cmentarzu) wykonuje wszystkie zamówienia w najkrótszym czasie i bardzo przystępnemi cenami. Jak robota tej firmy wykonaną zostaje, jest zbytecznem podnosić, gdyż to jest rzeczą znaną nietylko w Krakowie, ale i w całej Galicyi.

Nekrologia. Dnia 28 b. m. odprowadzono zwłoki zmarłego w 20 roku życia ucznia 8 klasy gimnazyalnej, p. Mayera Krengla, syna p. Eisika Krengla do wiecznego spoczynku. Zmarły, który rozpoczął swe studya dopiero przed czterema laty, był nadzwyczaj zdolnym i okiecującym studentem. Nad grobem przemawiali księgarz p. J. S. Herzog w rzewnych, do łez poruszających słowach, następnie p. B. Dunkelblum, maturzysta. Cześć jego pamięci.

Opera p. Hellera sprowadziła znowu do naszego ospałego miasta trochę muzyki. Od czasu jak opera p. Hellera daje tutaj przedstawienia słychać po mieszkaniach i ulicach śpiewania i gwizdania różnych aryj operowych, a w szczególności tych z oper „Cavaleria rusticana“ i „Pajacy“.

Na szczególną uwagę zasługuje chór operowy p. Hellera, składa się z samych włoskich śpiewaczek i śpiewaków, którzy bardzo dźwięcznie i harmonijnie śpiewają.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW

Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie.

Rachunek zysków i strat z działu ogniowego za czas od 1 kwietnia 1902 do 31 marca 1903 r.

Rozchód.

		K.	h.	K.	h.
I.	Szkody i koszta likwidacyi wypłacone mniej	4,922.889	42		
	zwrot od Towarzystw kontrasekuracyjnych .	1.578.631	33	3,344.258	09
II.	Ogólne wydatki zarządu po potrąceniu prowizyi kontrasekuracyjnej			1,983.685	12
III.	Odpisy i inne wydatki			161.100	17
IV.	Rezerwa na szkody nieuregulowane	1.252.553	27		
	mniej udział Towarzystw kontrasekuracyjnych	511.435	17	741.118	10
V.	Stan funduszów z końcem roku 1902/3 . . .	10,613.383	85		
	mniej kontrasekuracya	1,007.062	66	9,606.321	19
VI.	Czysta pozostałość			1,308.166	97
				17,144.619	64

Przychód.

		K.	h.	K.	h.
I.	Fundusze przeniesione z r. 1901/1902	9,903.210	58		
	mniej kontrasekuracya	972.060	76	8,931.149	82
II.	Fundusz na szkody nieuregulowane przeniesiony z r. 1901/1902	498.716	99		
	mniej kontrasekuracya	110.685	68	388.031	31
III.	Zebrana premia	9,638.078	98		
	mniej kontrasekuracya	2,517.656	66	7,120.422	32
IV.	Przychód z lokacyi kapitałów			279.882	15
V.	Inne przychody			425 164	04
				17,144.649	61

Rachunek bilansu z działu ogniowego z dniem 31 marca 1903 r.

Stan czynny.

		K.	h.	K.	h.
I.	Zapas kasowy z dniem 31 marca 1903			197.622	11
II.	Rozporządzalne należytości w instytucyach kredytowych i kasach oszczędności			1,167.622	64
III.	Realności			1,646.000	—
IV.	Papiery wartościowe według kursu z d. 31-go marca 1903 r.			6,318.810	07
V.	Weksle w portfelu			146.519	70
VI.	Salda czynne rachunków z Towarz. kontrasekur.			976.024	43
VII.	Zaległości w agenturach i filiach (salda czynne)			1,657.112	38
VIII.	Różni dłużnicy			1,986.519	73
IX.	Wartość inwentarza po odpisaniu zużycia . .			109.814	90
X.	Efekta kaucyi agentów			526.774	82
XI.	Pożyczka z funduszu rezerwowego			175.095	39
				14,607 792	17

Stan bierny.

		K.	h.	K.	h.
I.	Fundusz rezerwowy			6,199.900	12
II.	Fundusz na różnicę kursu			288.395	92
III.	Fundusz wyrównawczy i specyalny			269.886	22
IV.	Rezerwa premii	3,855.231	59		
	mniej kontrasekuracya	1,007.062	66	2 848.168	93
V.	Rezerwa na szkody nieuregulowane	1,252.544	27		
	mniej kontrasekuracya	511.435	17	741.118	10
VI.	Fundusz emerytalny			1,765.437	48
VII.	Salda bierne rachunków z towarz. kontrasekur.			24.356	93
VIII.	Różni wierzyciele			18.189	42
IX.	Kaucye agentów			526.774	82
X.	Fundusze			617.427	26
XI.	Pozostałość			1,308 166	97
				14.607.792	17

Rachunek zysków i strat z działu gradowego za czas od 1 kwietnia 1902 do 31 marca 1903 r.

Rozchód.

		K.	h.	K.	h.
I.	Szkody i koszta likwidacyi wypłacone . . .	549.761	50		
	mniej zwrot od Towarz. kontrasek.	115.194	16	434.567	34
II.	Ogólne wydatki zarządu po potrąceniu prowizyi kontrasekuracyjnej			109.613	54
III.	Odpisy i inne wydatki			101.335	14
IV.	Stan funduszów z końcem r. 1902/1903			2,175.117	52
V.	Czysta pozostałość			164 065	96
				2.984.699	50

Przychód.

		K.	h.	K.	h.
I.	Fundusze przeniesione z r. 1901/1902			2,112.729	27
II.	Zebrana premia	913.430	62		
	mniej kontrasekuracya	207.655	16	705.775	46
III.	Przychód z lokacyi kapitałów			83.385	84
IV.	Inne przychody			82.808	93
				2,984.699	50

Rachunek bilansu z działu gradowego z d. 31 marca 1903 r.

Stan czynny.

		K.	h.	K.	h.
I.	Rozporządzalne należytości w instytucyach kredytowych i kasach oszczędności			11.433	72
II.	Papiery wartościowe według kursu z dnia 31-go marca 1903			2,120.658	83
III.	Weksle w portfelu			50.458	01
IV.	Różni dłużnicy			35.954	51
V.	Wartość inwentarza			634	60
VI.	Niepokryty niedobór z lat dawnych			190.069	06
				2,409.208	73

Stan bierny.

		K.	h.	K.	h.
I.	Fundusz rezerwowy			2,078.606	82
II.	Fundusz na różnicę kursu			96 510	70
III.	Różni wierzyciele			70.025	25
IV.	Czysta pozostałość			164.065	96
				2,409.208	73

Kraków, dnia 31 marca 1903 r.

DYREKCYA:

Zenon Słonecki. Ignacy Głażewski. Dr. Gustaw Romer.

Naczelnik centralnego biura rachunkow.: *Wiktor Gablenz.*

KOMISYA RACHUNKOWA:

W. Gniewosz. M. Urbański. M. Garapich. M. Dydyński.

Kl. hr. Dzieduszycki.

Podział zysku.

		Dział ogniowy		Dział gradowy		Dział życiowy	
1	Dywidendy	998.814	73	—	—	101.025	23
2	Uposarzenia funduszów	70.679	68	15.765	18	169.593	97
3	Fundusz na renumeracye	63.607	17	—	—		
4	Umorzenie pożyczki z funduszu rezerwowego .	175.065	39	148.300	78	—	—
	Razem . .	1,308.166	97	164.065	96	270.619	20

Rozchód. **Rachunek zysków i strat z działu życiowego za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1902 r.** **Przychód.**

	Rozchód	K.	h.	K.	h.
I.	Wypłaty płatnych zabezpieczeń i rent	2,344.309	07		
	mniej udział towarz. kontrasekur.	215.062	96	2,129.246	11
II.	Wypłaty za aakupione police	285.436	45		
	mniej udział towarz. kontrasekur.	28.806	10	256.633	35
III.	Dywidenda ubiezpieczonym wypłacona			67.773	06
IV.	Ogólne wydatki zarządu			859.708	08
V.	Odpisy i inne wydatki			80.411	91
VI.	Rezerwa na bieżące wypłaty szkód	314.541	24		
	mniej udział towarz. kontrasekur.	49.792	20	264.749	04
VII.	Stan funduszów z końcem rach.	24,485.827	99		
	mniej udział towarz. kontrasekur.	1,372.650	28	23,113.177	71
VIII.	Zysk			270.619	20
				27,042.318	46

	Przychód	K.	h.	K.	h.
I.	Przeniesienie funduszów z roku poprzedniego	23,339.103	—		
	mniej udział towarz. kontrasekur.	1,440.566	95	21,898.536	05
II.	Rezerwa na wypłatę nieuregulowanych szkód z roku poprzedniego	291.145	08		
	mniej udział towarz. kontrasekur.	30.000	—	261.145	08
III.	Zebrane premie	3.506.589	15		
	mniej udział towarz. kontrasekur.	94.424	80	3,412.164	35
IV.	Przychód z lokacyi kapitałów			1,217.788	97
V.	Inne przychody			252.684	01
				27,042.318	46

Stan czynny. **Rachunek bilansu z działu ubezpieczeń na życie.** **Stan bierny.**

	Stan czynny	K.	h.	K.	h.
1	Zapaą kasowy			17.985	45
2	Rozporządzalne należytości w instytucyach kred. i kasach oszczędn.			479.189	25
3	Realności			335.000	—
4	Papiery wartościowe według kursu z d. 31 grudnia 1902 r.			5,893.653	18
5	Weksle w portfelu			132.385	—
6	Pożyczki hipoteczne			7,936,926	74
7	Pożyczki na własne police			3,074.719	49
8	Pożyczki stowarzyszeniom			2,076 958	42
9	Pożyczki ubezpiecz. na zastaw pensyi			3,114.341	85
10	Salda czynne rachunków z towarz. kontrasekur.			65.541	29
11	Zaległości w agenturach i filiach			501.343	74
12	Różni dłużnicy			463.399	83
13	Efekta kaucyjne			34,058	03
				24.124.502	27

	Stan bierny	K.	h.	K.	h.
1	Rezerwa zysków. kapitałów			1,602.746	21
2	Fundusz na różnicę kursu			185.161	10
3	Rezerwa i przeniesienie premii			21,254.454	30
4	Rezerwa na nieuregulowane szkody			264.749	04
5	Fundusz na dywidendę dla ubezpiecz.			70.816	10
6	Salda bierne rachunków z towarz. kontrasekur.			23.173	51
7	Różni wierzyciele			285.361	58
8	Różne kaucye			34.058	03
9	Fundusz emeryt. akwizytorów działu życiowego			33.363	20
10	Zysk			270.619	20
				24,124.502	27

Kraków, dnia 1 stycznia 1903 r.

DYREKCYA:

Zenon Słonecki. **Ignacy Głażewski.** **Dr. Gustaw Romer.**

KOMISYA RACHUNKOWA:

Dr. K. Lipowski. **K. Agopsowicz.** **M. Sędzimir.**

Naczelnik działu ubezp. na życie:
Edward Szancer.
rządowo autor. technik asekuracyjny.

Naczelnik biura rachunkowego:
A. Szyszkiewicz.

Odpowiedzialny redaktor: Ch. N. Reichenberg.

W drukarni W. Poturalskiego w Podgórzu.